Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 24 września 1933. | Nr. 39.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.
Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.
Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.
Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

„Równowaga budżetowa jest najpilniejszą potrzebą Państwa." (Ignacy Matuszewski). — Każdy obywatel, który subskrybuje Pożyczkę Narodową, przyczynia się do zaspokojenia najpilniejszej potrzeby Państwa.

Obywatele!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej silny siłą moralną Marszałka Piłsudskiego zwalcza od szeregu lat kryzys gospodarczy, który ogarnął świat cały.

W walce o utrzymanie równowagi budżetu i kursu waluty polskiej Rząd zażądał obecnie pomocy całego Społeczeństwa, rozpisał pożyczkę wewnętrzną w której uczestniczyć powinny wszystkie najszersze warstwy całego Społeczeństwa.

Niechaj każdy podpisując pożyczkę wedle swych możliwości materjalnych złoży egzamin dojrzałości państwowej.

Okażmy światu, że Polacy i Obywatele Państwa Polskiego nietylko umieją w chwilach krytycznych ogarnięci entuzjazmem walczyć o Wolność Ojczyzny i składać ofiary z krwi i życia swego, ale również potrafią w szarem codziennem życiu składać ofiary ze swych wygód i z uszczerbkiem swych codziennych osobistych wydatków, zdolni są służyć pomocą Skarbowi Państwa i w ten sposób bronić gospodarczej niezawisłości Polski i budować na przyszłość Jej mocarstwowe stanowisko.

Obawatele! Państwo nie żąda od Was darowizny, żąda tylko pożyczki, która jest dogodną formą oszczędności.

Pożyczka, którą Społeczeństwo ma złożyć Państwu, wynosi sumę 120 miljonów złotych.

Obligacje opiewają na sumę po 50 zł., 100 zł., 500 zł. i 1000 zł., a suma subskrybowana może być spłacona w 6-ciu równych ratach miesięcznych.

Od pożyczki będzie płacony procent po 6 proc. od stu za zwrotem kuponów w dniach 2 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Kapitał pożyczkowy będzie zwrócony przez Skarb Państwa w terminie do lat 10-ciu w złotych w złocie.

Tak obligacje jak i kupony są majątkiem uprzywilejowanym, nie mogą być przedmiotem egzekucyj, są wolne od jakiegokolwiek podatku, a obligicjami temi i kuponami można spłacać należytości Skarbu z tytułu podatku od spadków i darowizn.

Niech przy spełnianiu tego społecznego i państwowego obowiązku nikogo nie braknie!

Niech nasz duch patrjotyczny i nasza wola służenia Państwu wytworzy atmosferę nakazu moralnego, któremu żadna jednostka w Społeczeństwie oprzeć się nie zdoła.

Niech spontaniczny odruch Społeczeństwa dla niesienia pomocy Skarbowi Państwa będzie podziwem dla zagranicy, niech wzmocni naszą wiarę w siły Narodu i Społeczeństwa Polskiego i wiarę w skuteczność naszej pracy dla budowy mocarstwowego stanowiska Polski.

Miejscami podpisywania pożyczki na terenie powiatu Nowy Sącz są: Urząd Skarbowy w Nowym Sączu, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w N. Sączu, Powiatowa Kasa Oszczędności w Grybowie i wszystkie oddziały Pocztowej Kasy Oszczędności.

Obywatele!

SUBSKRYBUJCIE POŻYCZKĘ NARODOWĄ!

Za Komitet Powiatowy Pożyczki Narodowej w Nowym Sączu.

Przewodniczący: Dr. Stanisław Ćwikowski, 1-szy zastępca Mgr. Stanisław Nowakowski, 2-gi zastępca przewodn. Samuel Maschler.

Sekretarz: Mgr. Fr. Ćwikowski, zastępca prof. Strzelecki.

Członkowie Prezydjum: Ks. Roman Mazur, Inż. Stanisław Kern, Insp. Wacław Gawski, Dr. Zdzisław Szymanek, Dyr. Jakób Bodziony, Dr. Władysław Dyszkiewicz.

Za Miejski Komitet Pożyczki Narodowej w Nowym Sączu:

Przewodniczący: Dr. Roman Sichrawa, 1-szy zastępca Dr. Michał Geisler, 2-gi zast. Dr. Mojżesz Steinmetz.

1-szy sekretarz: Wład. Adamczyk, 2-gi sekretarz Łucjan Górka.

Za Miejski Komitet Pożyczki Narodowej w Starym Sączu:
Burmistrz Robert Ogorzały.

Za Miejski Komitet Pożyczki Narodowej w Grybowie:
Burmistrz Szpakowski.

Za Miejski Komitet Pożyczki Narodowej w Muszynie:
Burmistrz Antoni Jurczak.

Za Miejski Komitet Pożyczki Narodowej w Krynicy:
Burmistrz Dr. Ksawery Gorski.

Za Miejski Komitet Pożyczki Narodowej w Piwnicznej
Burmistrz Jan Marciszewski.

Obchód 20-lecia Stróżańczyków.

Komitet Obchodu 20-leeia Instruktorskiej Wojskowej Szkoły Stróżańskiej powiatu limanowskiego komunikuje, co następuje:

Komitet Obchodu, powiatu limanowskiego z siedzibą w Limanowej w porozumieniu z Komitetem byłych Uczestników Stróżańskiej Wojskowej Szkoły z siedzibą w Warszawie działającym pod przewodnictwem Gen. Tadeusza Kasprzyckiego, a organizującym zjazd byłych elewów Szkoły w Stróży równoszeŚnie z Obchodem ustalił termin uroczystości na dzień 7-go i 8-go października br.

Nad uroczystością objął protektorat
P. Marszałek Józef Piłsudski.

Łącznie z Komitetem Organizacyjnym byłych Uczestników w Warszawie zajmuje się uroczystością także Komitet honorowy pod przewodnictwem Gen. dyw. Insp. armji Kazimierza Sosnkowskidgo.

Porządek uroczystości jest następujący: W dniu 7-go października b. r. przybywają z Krakowa byli Uczestnicy. Stąd nastąpi odjazd autobusami do Stróży, gdzie Uczestnicy odbędą koleżeńskie posiedzenie poświęcone przeżyciom i wspomnieniom z roku 1913.

Ze Stróży wyjadą Uczestnicy do niedaleko położonej wioski Łososiny na nocleg w Powiatowej Szkole Rolniczej.

W niedzielę 8-go października b. r. przybędą Uczestnicy do Szkoły w Stróży na Uroczystość w czasie której nastąpi odsłonięcie pamiątkowej tablicy ufundowanej przez obywateli powiatu limanowskiego, Zw. Legjonistów i Zw. Strzelecki.

W ustalony program wchodzi raport, apel Poległych i Zmarłych, Msza polowa, przemowy, defilada Oddziałów Strzelca i wspólny posiłek.

Na Uroczystość zapowiedziany jest bardzo liczny zjazd osób piastujących w państwie wysokie stanowiska.

Komitet jeszcze raz uprzejmie prosi byłych Uczestników Szkoły, którzy nie zgłosili się dotychczas — o dalsze zgłaszanie się — jak również o zapodanie swego przyjazdu pod adresem Warszawskiego Komitetu, na ręce p. kpt. inż. Balickiego Jana, Warszawa, Kaliska 17. m. 18.

Rozsądek i sumienie.

Pożyczka Narodowa najlepszą lokatą kapitału.

Wzięcie udziału, w miarę sił i możności, w Pożyczce Narodowej jest oczywiście, nakazem sumienia dla każdego obywatela polskiego. Ale jest również nakazem jego rozumu, rozsądku, poczucia dobrze zrozumianego interesu własnego i swej rodziny.

Od czasu spadku funta angielskiego, a zwłaszcza — amerykańskiego dolara, tak popularnego do niedawna w sferze drobnych kapitalistów i rolników, właściciele oszczędności byli w nielada kłopocie, gdzie i jak lokować swe kapitały i kapitaliki.

Niewątpliwie, doskonałą lokatą jest kupno ziemi i nieruchomości, bo dzisiaj są one tanie, a z czasem niewątpliwie pójdą w górę. Dobrą lokatą jest dzisiaj budownictwo, wobec taniości materjałów budowlanych i robocizny. Wybudowane dziś budynki z pewnością z czasem pójdą w górę.

Nie każdy jednak posiadacz oszczędności jest rolnikiem, by mógł kupować ziemię, nie każdy chce i umie budować lub spekulować na placach.

Najpewniejszą tedy lokatą wielu posiadaczom oszczędności wydawało się posiadanie monet złotych.

Niełatwo jednak zakupić większą ich ilość, a jeszcze trudniej je przechować. Złoto ma dziwną własność magnesu, ściągającego złodziei, włamywaczy i wszelkiego rodzaju zbrodniarzy. Jego żółty blask ma dziwną właściwość budzenia pożądliwości w duszy ludzkiej. Złoto świeci tym grzesznym blaskiem, choć jest głęboko ukryte, złoto przywołuje zbrodnię i zbrodniarzy, choć nie wydaje głosu. Dlatego lokowanie swych oszczędności i kapitału w monetach złotych jest tak niebezpieczne dla ich właścicieli. Wszystkie swe niebezpieczne właściwości traci złoto z chwilą, gdy się zamienia... w obligację Pożyczki Narodowej.

Obligacja ta jest również złotem, albowiem jak głosi art. 6 ty Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, „wypłata kapitału oraz odsetek nastąpi w złotych według równowartości złotego w złocie".

A więc obligacje Pożyczki Narodowej równe są złotu. Posiadają natomiast wielostronną nad złotem wyższość.

Złoto, ulokowane w obligacjach Pożyczki Narodowej, nie może być skradzione ani zrabowane, ani w jakikolwiek podstępny, czy gwałtowny sposób wyłudzone lub przywłaszczone. Obligacje Pożyczki Narodowej są imienne i bez dobrej woli właściciela nie mogą być przez nikogo nabyte. Złodziej, który je ukradnie, rabuś, który je zrabuje, znalazca, który je przypadkiem znajdzie, mają jedno tylko do uczynienia: zwrócić je właścicielowi. Sami nie będą mogli z nich skorzystać.

Obligacje Pożyczki Narodowej posiadają inną jeszcze właściwość, która je wywyższa ponad złoto efektywne: daje procenty i to wcale przyzwoite, Ka-

pitał, ulokowany w złocie efektywnem jest martwy, nie procentuje. Może dać zyski wtedy tylko, gdy go zbywamy w inne ręce. Kapitał, ulokowany w obligacjach Pożyczki Narodwej, daje ponad 6 proc. rocznie, zważywszy, że za 100-złotową obligację, która ten procent przynosi, płacić będziemy faktycznie tylko dziewięćdziesiąt kilka złotych. Jest to procent zupełnie przyzwoity, jaki niełatwo dziś wygospodarować z przedsiębiorstwa przemysłowego, a zgoła niepodobna — z gospodarstwa rolnego.

Pewność lokaty, jaką dają obligacje Pożyczki Narodowej nie może, oczywiście, iść w porównanie z pewnością lokaty jakiejkolwiek innej pożyczki prywatnej, kuszącej wyższem oprocentowaniem. Wielu już u nas skusiło się na wysokie procenty, a dzisiaj opłakuje zarówno utratę spodziewanych zysków, jak i — kapitału. Pożyczka Narodowa daje im absolutną pewność zachowania niewzruszonego kapitału i punktualnego odbioru procentów.

Obligacje Pożyczki Narodowej mają jedną jeszcze wyższość nad efektywnem złotem. Zarówno złote monety, jak tembardziej złote przedmioty wpaść mogą w oko nietylko domowego szpiega, który je „nada" złodziejom lub rabusiom, ale również w oko wierzyciela i sekwestratora.

A któż z nas, niestety, wolny jest dzisiaj od nieprzyjemnych stosunków z sekwestratorem?

Sekwestrator położyć dziś może swą rękę zarówno na złotych, jak srebrnych, jak i wszelkich innych przedmiotach wartościowych, jakie posiadamy w mieszkaniu lub przy sobie.

Jedynie obligacje i kupony Pożyczki Narodowej są dla sekwestratora nietykalne. Albowiem artykuł 9 ty Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o pożyczce głosi: „Obligacje i kupony 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno prawnych".

A więc, nawet z tytułu należności podatkowych, Kasy Chorych i tp obligacje i kupony Pożyczki Narodowej nie mogą być zajęte przez sekwestratora. Żaden inny papier, żadne inne mienie nie korzysta w Polsce z takiego przywileju nietykalności. Pożyczka daje tedy: 1] Absolutną pewność spłaty w terminie ustawą określonym (2-go stycznia 1944 r.), 2) Absolutną pewność punktualnej wypłaty procentów, 3) Absolutną pewność zachowania wartości kapitału w złocie, 4) Absolutne bezpieczeństwo wobec złodziei, rabusiów, przypadkowej utraty, nawet zniszczenie przez pożar lub powódź, 5] Absolutne bezpieczeństwo przed zajęciem przez sekwestratora z tytułu jakichkolwiek wierzytelności publicznych lub prywatnych.

Są to warunki dostateczne chyba, by przemówić do rozsądku i rozumu tych, którzy mają nieco przytępioną wrażliwość na głos sumienia obywatelskiego.

Asper.

Zebranie zagaił w zastępstwie p. starosty dr. Tobiczyk zast. starosty, następnie przemówił do zebranych p. dr. Stanisław Ćwikowski przedstawiając cel pożyczki jej znaczenie dla Państwa i obywateli, jakoteż i jej warunki. Po przemówieniu p. dra Ćwikowskiego, wybrano Komitet propagandy Pożyczki Narodowej powiatowy i miejscowy. W skład Komitetu powiatowego weszli: dr. St. Ćwikowski jako przewodniczący, jako zastępcy: mgr. Nowakowski i Samuel Maschler, mgr. Fr. Ćwikowski jako sekretarz, prof. Józef Strzelecki jako zastępca, a ponadto członkowie prezydjum: ks. Roman Mazur, inż. Stan. Kern, inspektor Wacław Gawski, dr. Zdzisław Szymanek, dyr. Jakób Bodziony i dr. Władysław Dyszkiewicz. Równocześnie w skład Komitet powiatowego weszli ponadto przewodniczący komitetów miejscowych.

Na czele utworzonego miejskiego Komitetu Pożyczki Narodowej stanął p. dr. Sichrawa, zaś w skład Komitetu weszli dr. Michał Geisler, dr. M. Steinmetz, dyr. Władysław Adamczyk i Łucjan Górka. Komitet powiatowy wydał odezwę do ludności powiatu (patrz strona pierwsza). Przewodniczył dr. Sichrawa, sekretarzował inspektor Gawski.

Nowa placówka oświatowa.

Jak podaliśmy już w poprzednim numerze S. S. Niepokolanki uruchomiły w tym roku w N. Sączu jednoroczny kurs gospodarstwa domowego. W ub. niedzielę w obecności p. starosty powiatowego dra Łacha nastąpiło otwarcie kursu. Inicjatywę S. S. Niepokolanek należy powitać naprawdę z uznaniem, dotychczas bowiem dawał się odczuwać brak podobnego kursu, czego najlepszym dowodem znaczna ilość uczestniczek obecnego kursu.

S. S. Niepokolanki prowadzą już w N. Sączu wzorowe Gimnazjum Żeńskie, to też spodziewać się należy, że kurs gospodarstwa domowego będzie stał na wysokiem poziomie. Nowej placówce składamy jak najserdeczniejsze życzenia w pracy.

Czyżby wskrzeszenie kollegjaty?

Wszyscy pamiętamy niedawny pobyt w powiecie naszym Jego Ekscelencji Ks. Monsigniore Marmaggi'ego, który przebywając na kuracji w Krynicy zwiedził incognito N. Sącz, interesując się jego historją i zabytkami. Obecnie dowiadujemy się, że pobyt wysokiego dygnitarza watykańskiego obok strony wypoczynkowej i krajoznawczej miał również na celu zainteresowanie się naszym kościołem farnym, który niegdyś był kollegjatą.

Kościół farny założony przez Zbigniewa Oleśnickiego w r. 1446 została w dwa lata później podniesionym do godności tj. zgromadzenia Kanoników. W skład tegoż wchodziło 4. prałatów, 4. kanoników i 8 wikarych, a archidjakon nowosądecki był przełożonym dziekanatu bieckiego, bobowskiego, nowotar-

Wieści z Podhala.

Przydonica.

Dnia 17 września b. r. odbyło się u nas zebranie informacyjne mieszkańców naszej parafji, na które przybyło niespełna 150 osób.

Zebraniu przewodniczył a zarazem sekretarzował p. Michał Fedko, który po zagajeniu omówił sprawę organizacji gmin zbiorowych.

Następnie obecni z ogromnem zainteresowaniem wysłuchali rzeczowego przemówienia p. Alfonsa Uczkiewicza tut. nauczyciela. Prelegent złożył obszerne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady Powiatowej B. B. W. R. w N. Sączu, poczem zilustrował dokładnie stosunki polityczne i gospodarcze w naszem Państwie, z czego wyłoniła się żywa dyskusja, wyjawiając potrzeby wsi, które dają się dotkliwie odczuć. Prowadzący dyskusję p. Uczkiewicz udzielił wszystkim wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień, uwydatniając dobitnie troskę i pracę Rządu nad przyjściem z pomocą rolnikom.

Ponieważ w czasie dyskusji wyłoniła się sprawa wyzysku niektórych osób ze Stronnictwa Ludowego wśród włościan n. p. za napisanie jednej prośby o umorzenie zaległego podatku żądał pewien „Panek" ze Str. Lud. 10 zł, przeto chcąc dalszemu żerowaniu na kieszeniach chłopskich przeszkodzić, utworzono tutaj Miejscowy Sekretarjat BBWR., w którym będzie się załatwiało podobne sprawy t. j. pisanie podań, próśb i t. p. bezpłatnie.

Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj dotyczących wymienionych spraw zebranie zostało rozwiązane.

„Obecny".

Moszczenica.

W ub. niedzielę odbył się u nas w Moszczenicy wielki wiec, na który przybył prezes Rady Powiatowej p. Jakób Bodziony, który w dłuższym referacie wyjaśnił sytuację polityczną oraz gospodarczą państwa, wykazując pracę rządu w kierunku zmożenia kryzysu gospodarczego. W dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabierali głos liczni włościanie. Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji.

Obecny.

Wielkie zebranie Obywateli miasta N. Sącza i powiatu w sprawie Pożyczki Narodowej.

W dniu 15 b. m. odbyło się w Sali Magistratu przy około 3000 osób obecnych, z inicjatywy starosty pow. dra M. Łacha zebranie obywateli miasta Nowego Sącza i powiatu w sprawie Pożyczki Narodowej.

Inż. STANISŁAW SĄSIADEK.

Jak żyją i pracują nasi emigranci we Francji.

Tak się złożyło, że po dwuletniej rozłące, znowu zetknąłem się z emigracją polską we Francji. Spotkałem też wielu emigrantów pochodzących z naszych powiatów podhalańskibh, których ciężki los wygnał z Kraju, szukać chleba u obcych. Nasłuchałem się też wiele — a były to przeważnie skargi i narzekania, rozczarowanych i zawiedzionych w swoich nadziejach. Przyobiecałem im, że po powrocie do Kraju, prześlę rodzinom ich na Podhalu, za pośrednictwem „Głosu Podhala" najserdeczniejsze pozdrowienia, co też, z radością czynię na tem miejscu w ich imieniu.

Korzystając zaś ze sposobności, chciałem chociaż w krótkich słowach zapoznać czytelników naszych z życiem i pracą naszych emigrantów we Francji.

* * *

Emigracja polska we Francji przedstawia się bardzo poważnie, zajmuje bowiem czwarte miejsce wśród emigracji polskiej na całej kuli ziemskiej [po Stanach Zjednoczonych, Rosji, Niemczech] i obejmuje około 600·000 emigrantów polskich, pracujących bądź to w kopalniach, fabrykach, czy też na roli.

Już przed wojną światową, znani byli emigranci polscy na terenie Francji. Byli to jednak inteligenci emigranci polityczni, oraz mała garstka górników polskich przybyłych do Francji z Westfalji. Masowa jednak emigracja robotników polskich zaczęła się dopiero po wojnie w roku 1919.

Kiedy wojna pozostawiła w gruzach wszystkie kopalnie Północnej Francji, kiedy z fabryk pozostały tylko sterczące kominy a pola odłogiem leżały, zorane chyba tylko granatami i szrapnelami, kiedy całe miasta i wsie wyludnione, były jakby jedną wielką ruiną, a do odbudowy ich nie było ludzi, boć przecież 3 miljony Francuzów zginęło na wojnie, wtedy stanęli do pracy przy opuszczonych warsztatach polscy emigranci, na gwałt sprowadzani całemi transportami z Polski. Każdy z nich pracował za dwóch, bo początkowo był dobrze traktowany i dobrze wynagradzany.

Powstały całe osiedla polskie, z których największe znajdują się w departamentach Nord i Pas de Calais, gdzie górnicy polscy cieszyli się dobrą opinją jako fachowcy. Zarobki ich wynosiły do 40 frs. [około 12 zł.] dziennie i każdy z nich otrzymał mieszkanie kopalniane składające się z kilku pokoi. Również dobrze zarabiali i robotnicy w fabrykach. Nic też dziwnego, że w tych warunkach czuli się dobrze i byli zadowoleni. W związku z tem i życie organizacyjno-społeczne zaczęło żywo pulsować.

Tak więc istnieje we Francji cały szereg stowarzyszeń i związków polskich, członkami których są przeważnie robotnicy. Organizacje te mają charakter społeczny, oświatowy, narodowy lub rzadziej — zawodowy. Stowarzyszenia poszczególnych kolonij polskich łączą się w organizacje centralne, które mają swoje siedziby w większych miastach, utrzymują odpowiednie lokale biurowe i stały personel, wydając niejednokrotnie własne pismo. Zaznaczyć przytem należy, że organizacje te pod względem finansowym są zwykle samowystarczalne, dzięki wielkiej ilości członków (liczba członków dochodzi w niektórych organizacjach do 20.000) i regularnej opłacie wkładek. Do większych takich organizacji należą: Związek Piłsudczyków z siedzibą centrali w Paryżu, liczący dzisiaj około 6.000 członków (założony z inicjatywy autora niniejszego artykułu w roku 1925 dop. Red.). Związek Strzelecki, Związek Robotników Polskich we Francji z siedzibą w Lille, Związek Towarzystw Kościelnych i t. p.

Narodowe życie emigracji jest niezmiernie żywe i urozmaicone. Wszystkie uroczystości i święta Narodowe a nawet rocznice poważniejszych wydarzeń w kraju obchodzone są bardzo uroczyście we wszystkich bez wyjątku koloniach polskich. W uroczystościach tych biorą udział niekiedy także miejscowe francuskie władze municypalne, oraz przedstawiciele konsulatów polskich we Francji. Wogóle ceremonjalne obchody uroczystości i rocznic narodowych odgrywają w życiu emigracji pierwszorzędną rolę. Przebieg obchodu nosi zawsze charakter podniosły i poważny.

Wielki i przeważnie dodatni wpływ na życie organizacyjno-narodowe emigracji wywiera polska prasa emigracyjna. We Francji wychodzą bowiem trzy dzienniki polskie oraz kilka tygodników, które czytane są z wielkiem zainteresowaniem przez naszych emigrantów, o czem świadczy chociażby ich nakład, który wynosi od 2.000 do 40.000 egzemlarzy.

Stwierdzić należy, że wychodźtwo polskie we Francji w niezmiernie szybkim czasie wytworzyło swe własne ramy organizacyjne. Pomimo, że bardzo wielu emigrantów polskich przyszło, nie z Polski, lecz z Westfalji i wielu z nich nigdy nawet Polski Niepodległej na własne oczy nie widziało i zdawaćby się mogło, że związek z Ojczyzną powinien być conajmniej luźny, tak nie jest.

Emigracja poza dziećmi uczącemi się w szkołach francuskich, nie wykazuje najmniejszych skłonności asymilacyjnych, żyje swojem własnem życiem, a jej związek i łączność z Krajem są jak najściślejsze.

Niestety, tak wysoko postawione życie organizacyjne naszej emigracji we Francji zaczyna się załamywać. W roku 1929 rozpoczął się także i we Francji kryzys a w związku z nim zmieniły się radykalnie pod każdym względem na niekorzyść stosunki emigracji polskiej, co musiało wpłynąć także na osłabienie jej życia organizacyjnego. Tem więcej, że emigranci zdają sobie sprawę z tego, że Polska przeżywa również ciężki kryzys gospodarczy i że w tej chwili nie może ich przyjąć do siebie.

„Gdy chodzi o pożyczki na potrzeby bieżące, w pierwszym rzędzie musimy się oprzeć na własnych siłach" (Premjer J. Jędrzejewicz). -- Dowód realny oparcia się na własnych siłach złożymy podpisując Pożyczkę Narodową.

skiego, jasielskiego, pilzneńskiego, mieleckiego, ropczyckiego, spiskiego, strzyżowskiego i żmigrodzkiego. Była to, jak widać z terytorjum podległego wysoka władza kościelna! Przetrwała kollegjata 343 lat tj. do roku 1791, gdy została przez rząd zaborczy austrjacki zniesioną: nie mogła zachowywać Austrja widomego znaku polskiej przeszłości; niszczyła w głupim szale zaborczym wszystko!

Rząd polski, po wskrzeszeniu Ojczyzny zwraca się w szeregu urządzeń do dawnej tradycji, przywracając do życia dawną przyszłość. Kto wie, może i sławna, historyczna fara nowosądecka doczeka się w 485 lat od swego założenia powrotu do swej utraconej sławnej przeszłości. Chodzą wieści, że pobyt Msg. Marmaggi'ego stał w związku z tym projektem i że sprawa jest na dobrej drodze. Ziszczenia się tych wiadomości, o których we właściwym czasie z pewnością zostaniemy poinformowani, oczekuje ludność nasza z radosną niecierpliwością. St. Kl.

swą wolę pokoju, przez zawarcie paktu nieagresji prawie ze wszystkiemi sąsiedniemi krajami.

Na froncie Pożyczki Narodowej.

Na wezwanie Rządu musimy przyjść z pomocą Skarbowi Państwa, wszyscy karni obywatele stają do apłausu podpisując pożyczkę. Zewsząd płyną zgłoszenia, wszędzie odbywają się zebrania obywatelskie na których zapadają uchwały podpisywania pożyczki. I kolejarze nowosądeccy nie pozostali wtyle. Na odbytem w ub. sobotę zebraniu po referacie p. Rysza uchwalili wszyscy **subskrybować pożyczkę, nawet ci, którzy pobierają pobory niżej 100 zł. miesięcznie.**

Związek zawod. pracowników miejskich uchwalił na Zebraniu 18 bm. subskrybować pożyczkę pracowników miejskich w Nowym Sączu.

Policja P. powiatu Nowy Sącz zgłosiła akcez do subskrypcji. Dalsze zgłoszenia napływają stale.

Z Polski i ze świata.

Pogrzeb bohaterskiego lotnika.

Jak wiadomo zginął bohaterską śmiercią śp. kpt. lotnik Józef Lewoniewski, który wraz z plk. Filipowiczem wyurszył pobić światowy rekord długości lotu. Pogrzeb bohaterskiego lotnika którego przywieziono z Rosji pociągiem do Watszawy odbył się dnia 16 bm. W nabożeństwie i ostatniej posłudze na cmentarz wojskowy wzięli udział przsdstawiciele Rządu z ministrem Butkiewiczem na czele, przedstawiciele poselstwa sowieckiego in corpore oraz tłumy publiczności.

Ostre wystąpienie wiceministra przeciw pośrednikom handlowym.

W ub. niedzielę odbyła się w Katowicach konferencja gospodarcza BBWR, na której wygłosił dłuższe przemówienie wiceminister skarbu Lechnicki, wykrzując, że najważniejszem dążeniem Rządu w obecnym czasie jest zmniejszenie pośrednictwa przy towarach przemysłowych, jak również zredukowanie ich cen. Jakkolwiek Rząd uzyskał już pod tym względem poważne rezultaty to jednak są one stanowczo za małe, albowiem p. wiceminister wychodzi z założenia, że wielka konsumcja jest możliwa tylko wówczas, gdy usunie się ten wielki łańcuch pośrednictwa, co jest niewątpliwie powodem śrubowania cen towarów, a to na szkodę konsumenta bez korzyści dla producenta.

Nowa ustawa o elektryfikacji Polski.

W najbliższych dniach wyjdzie ustawa, która przewiduje poważne ulgi i kredyty dla budujących się elektrowni w całem Państwie, a zwłaszcza na kresach wschodnich. Według tej ustawy będą zwolnieni od opłaty skarbowej ci którzy założą towarzystwo akcyjne lub zakupywać będą plac, materjał opałowy i budowlany dla wybudowania nawet małej elektrowni. Z ulg tych korzystać można 10 lat, jednak pod tym warunkiem tylko, jeżeli przedsiębiorcy pokryją z własnych funduszów conajmniej jedną trzecią część kosztów inwestycyj.

Rozprawa Brzeska 2 października b. r.

Według krążących pogłosek w kulturach sądowych termin sprawy brzeskiej w Sądzie Najwyższym jest wyznaczony na dzień 2 października b. r.

Wyjazd Ministra Becka do Paryża.

Pan Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck udaje się dnia 12 bm. na specjalne zaproszenie Rządu Francuskiego do Paryża. Wizyta Pana Ministra Becka w Paryżu, która będzie miała charakter oficjalny potrwa dwa dni, w ciągu których Pan Minister będzie przyjęty przez Prezydenta Republiki Francuskiej oraz Prezesa Rady Ministrów. Następnie wyjeżdża Pan Minister do Genewy, gdzie obejmie kierownictwo delegacji polskiej na sesję Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Legjoniści podpisują pożyczkę w wysokości 100 proc. poborów miesięcznych.

W lokalu Związku Legjonistów w Warszawie odbyło się zebranie b. Legjonistów skarbowców, na którem jednomyślnie uchwalono subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości conajmniej 100 proc. poborów, bez względu na grupę uposażeniową. Jednocześnie uchwalono wezwać Stowarzyszenia Urzędnicze do powzięcia analogicznej uchwały.

Niemcy tworzą gazy trujące masowo.

Francuski dziennik „Le Rempart" przynosi sensacyjną wiadomość o działalności hitlerowskiej bandy, która tworzy na cele wojenne bezustanie gazy trujące. W pewnej fabryce, gdzie zajmuje wysokie stanowisko jeden z czołowych przywódców hitlerowskich wojowników, wytwarza się ten gaz potajemnie i celem uniknięcia kontroli nalepia się fałszywe etykiety nie odpowiadające zawartości rzeczywistej naczyń. W ostatnich czasach 3 ch robotników tego laboratorjum uległo zatruciu. Lekarze rozpoznali zatrucie tlenkiem węgla. W rzeczywistości jednak, robotnicy zostali zatruci gazami wojennemi, które w fabryce przechowywane są w balonach z etykietą kwasu węglowego

Holandja zamawia szyny kolejowe w Polsce.

Jak się dowiadujemy z gazet holenderskich, zamówiły holenderskie koleje państwowe w polskich hutach „Laura" i „Pokój" 14000 ton szyn kolejowych. Jak na obecne czasy całkiem poważne zamówienie.

Herriot o Rosji.

Herriot b. premjer francuski odwiedził w ostatnich tygodniach Rosję Sowiecką. Obecnie wrócił ten wybitny mąż stanu do swojej Ojczyzny i wygłosił mowę w której zapoznał 1500 zebranych, ze swemi wrażeniami z Rosji. Herriot powiedział, że Francja powinna być szczęśliwą z tego, że krocząc po drodze doskonałej polityki zagranicznej Polski, położyła kres statym ustępstwom Niemcom i nawiązała z narodem rosyjskim przyjaźne stosunki, który ostatnio wykazał

KRONIKA.

Wielkie Zebranie. W niedzielę dnia 24 IX br. o godzinie 1-szej w południe odbędzie się w sali „Sokoła" w Nowym Sączu wielkie Zebranie inwalidów i wdów wojennych zwołane w związku z ostatniem rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu dotyczące koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Zebranie zapowiada się bardzo licznie i zaproszeni zostali na niego przedstawiciele wszystkich władz miejscowych, jak również przedstawiciele Zarządu Głównego i Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Przewodniczący Łobodziński.

Zebranie koncypientów adwokackich. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali Kasyna Miejskiego zebranie koncypientów adwokackich. Zebranie zagaił adw. Körbel dotychczasowy prezes Zrzeszenia.

Po wysłuchaniu sprawozdania wybrano nowy zarząd w składzie Mgr. Fr. Ćwikowski prezes. Mgr. B. Kornhauser zast. prezesa, Mgr. Długopolski St. sekretarz, Mgr Grübel skarbnik, Mgr. B. Finderówna bibjotekarz.

Odprawa Ref. Wych. Obyw. ZS. Dnia 17. bm. odbyła się w sali posiedzeń Rady Powiatowej odprawa Referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego powiatu Nowy Sącz. Odprawę zagaił i przewodniczył jej Inspektor szkolny Wacław Gawski. Dłuższy referat o ideologji Związku Strzeleckiego wygłosił Referent wychowania obywatelskiego Związku Strzelekiego Władysław Kabaciński wizytator z Krakowa. Imieniem Zarządu Powiatu przemawiał Obywatel Mgr. Jan Gałaś.

Nasilenie grypy. Zmienna jesienna pogoda pociąga za sobą masowe wypadki grypy, które jednak chwała Bogu przechodzą w naszem mieście, w większości bardzo łagodnie.

Dwukrotna powódź. Długotrwałe, ulewne deszcze, szczególnie w górach grożą ciągle powodzią. Już dwukrotnie wezbrany Dunajec zagrażał zalewem Wólkom, zatapiając częściowo plażę i ogrody nadrzeczne.

GROMADA LIT.-ART. „ŁOM" w N. SĄCZU.

Poeci na start!

W literackim starcie na Nowy Sącz potknął się p. Jan Wiktor gdzieś aż pod..., Limanową, jako że mu „nawaliła kicha" czy zaoliwiła świeca! Stary kawał z przed dwudziestu lat, kiedy automobil był stanowczo bardziej zawodzącym wehikułem, niż dzisiaj! Potknął się znacznie „poważniej" p. Marjan Czuchnowski, a że snadnie nietylko literaturą się para, ale i polityce, jako i jego poetycki język niepowściągnionej hołduje został przeszkodzonym w zjawieniu się na starcie! Trzeciemu bystre oko cenzora przyciszyło mocno za „wysokie" tony literackiego wspinania się na Parnas! Nic więc dziwnego, że te nieprzewidziane przeszkody wpłynęły deprymująco na pozostałych resztę! Ale do Was żalu nie mamy młodzi przyjaciele, ani żadnych pretensyj! Jeśli do kogo, to do niefortunnego automobilisty, który mógł sobie wynaleść inną, nieuchronną przeszkodę! No — ale przecież prawda: wszak N. Sącz to tylko... prowincja!

Przyznam się, że wolałbym wszystkie podane nam utwory przeczytać, aniżeli relacjonować z posłyszanego, a i... słabo posłyszanego! Recytować niestety z naszej sympatycznej czwórki nie umie nikt, stąd rzeczy, nawet mocne wypadły blado! Czyżby nie znalazł się nikt w Teatrach naszych, ktoby wziął na barki trud recytacyj? O ile mocniej i efektowniej wyszłyby utwory! Zresztą nie jest to zarzut, bowiem najlepszy poeta, może być najsłabszym recytatorem a najwspanialszy deklamator kompletnym ignorantem składni poetyckiej. Toteż np. w Krakowie zapraszają, nawet poważni literaci, artystów teatralnych, jako wykonawców, bez żadnego zgoła uchybienia swej poetyckiej wartości. Należałoby i nam pójść tą drogą.

Czytali swe utwory P. P. Zygmunt Fijas, Stanisław Potoczek, Tadeusz Gewont Szczecina i Stanisław Żytyński. P. ST. POTOCZEK i p. ST. ŻYTYŃSKI reprezentują pokrewny, mocny i śmiały, oparty na wzorach silnie krytycznego nowotatorstwa-kierunek, sięgający ostrym skalpelem słów w dziedzinę dnia w dziedzinę życia! Ich twarda, bezwzględna a przecież natchniona poezja jeczy, ironizuje, pomrukuje, huczy gromem, przestrasza, snuje wizje, lecz nie politykuje! I dlatego w ich rzeczach nie schodzi iskra boża na plan drugi, mimo naśladownictwa wzorów, zaprzęgających gdzieindziej słowo w rydwan wyłącznie idei społecznej! Poezja ich chociaż ironizuje i wytyka, chce wzruszyć sumienia, naprawić zło, jest kaznodziejią smutnym może, ale pełnym bodźca dla lepszego jutra. Przytem poezja p. Żytyńskiego jest bardziej bezpośrednią, prostszą, niewyszukaną a przeto żywiej przemawiającą i efektowniejszą. („Bezrobotni", najlepsza rzecz wieczoru), p. POTOCZEK natomiast winien pozbyć się stanowczo niepotrzebnego gromadzenia tysiąca błyskotliwych barw, efektów, metafor, porównywań, obcych wyrazów itp. które naruszone na jedną kanwę wprowadzają tylko haos i utrudniają zrozumienie koncepcji. A potrafi to p. Potoczek, dowodem czego, dwie z kolei wartościowe kompozycje „Robotnice" i „Grób nieznanego żołnierza". proste i niesztuczne, a mocne druzgocące! Te rzeczy „mówią" do słuchacza!

P. TADEUSZ GEWONT-SZCZECINA to liryk, poeta słońca i miłości. beztroski „lazzarone" jak go słusznie nazwał krytyk! Nie powinien się tedy porywać na moc, choćby była onomatopeą, tak złośliwie i niekulturalnie „zrypaną" przez mistrza zresztą reklamy z Naprzodu — ale winien iść drogą uczucia i szczerości, które go cechują. Że jednak odczytywał rzeczy z wydanego ostatniego tomiku, które tak szeroko skrytykował przed miesiącem p. Z. Fijas — nie chcę ponownie tychsamych rzeczy rozbierać!

Właściwą drogę dla swego lekkiego talentu obrał p. ZYGMUNT FIJAS, obracający się dotąd na nieskrystalizowanej podstawie wesołka, kpiarza i humorysty. Przedstawione nam próbki historycznej satyry i humorystycznej opowieści (Opowieść o magistrze Łukaszu) wskazują na rzetelną pracę i łatwość operowania trudnym językiem średniowiecznym! Niepotrzebnie jednak autor, w krótkie szkice wkłada przesadnie wiele... wiadomości naukowych! Piękną np. rzeczą jest, że autor zna tytuły uczonych książek, jakie mogli czytywać podobni Łukaszowi magistrzy, ale wkładanie nurzącego tychże spisu w interesującą zresztą nowelę jest zbyteczne!

Marinetti ze swą napuszystością przeżył się już bezapelacyjnie! Widzieliście to niedawno w Warszawie! Idzie do ludzi bezpośredniością i prostotą, idzie wprost przez Wasz mocny, podobny granitowym łomom Gewontu entuzjazm, idźcie przez talent, którego Wam nikt, nawet „arcymistrz krytyki" z Naprzodu zaprzeczyć nie może! Klemensiewicz.

„Rząd nie będzie potrzebował nakładać na społeczeństwo ciężarów, któreby mogły sytuację finansową utrudnić" (Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki). -- Kto pragnie siebie i innych uchronić od ciężaru nowych podatków, podpisuje Pożyczkę Narodową.

„Szebestówka“ skazana na rozbiórkę! Jak się dowiadujemy, jedna ze starych kamienic miasta, tzw. od nazwiska właściciela dawnego „Szebestówka“ przy ul. Wąsowiczów, gdzie ongiś mieściło się gimnazjum II. ma z nakazu urzędu budownictwa uledz rozbiórce, z powodu niebezpieczeństwa budowlanego.

Zawody piłki nożnej między KS. Olszą z Krakowa a SKS. zakończyły się 7 : 4, z Sandecją 1:0 na korzyść Olszy! Trzeba przzznać, że Olsza miała więcej szczęścia niżeli dobrej gry. — W Sandecji wyróżnił się przedewszystkiem bramkarz Smaga. Sędzia p. Kochanek z Krakowa nie uznał strzelonej prawidłowo przez Sandecję bramki. Wynik w każdym razie dla Sandecji bardzo dobry.

Wpisy do Żeńskiego Oddziału Związku Strzeleckiego przyjmuje się w Świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej (szkoła im. św. Jadwigi w podwórzu) od 21-go września, codziennie od godz. 4. do 6. popołudniu.

Teatr Robotniczy w N. Sączu. Na otwarcie sezonu wystawia w dniu 3 października br. w sali „Kino Wiedzy“ a w dniu 30 września br. w Limanowej, lekką komedję francuzką w 4 aktach G. Mautlera pt. „Co z nią zrobię“ w reżyserji A. Gomkowicza.

Zebranie Legjonu Młodych odbędzie się dnia 25 września br. o godzinie 7. w lokalu własnym przy ulicy Szwedzkiej. Na zebraniu wygłosi referat leg. Marja Chwalibożanka na temat: „Legjon Młodych jako spakobierca I-szej Brygady“.

Znowu dwa pożary. W nocy z dnia 14. na 15. wybuchł pożar w zabudowaniach Wojciecha Szyszki z Łabowej. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i tegoroczne zbiory. Tylko dzięki usilnej akcji straży pożarnej z Łabowej pożar nie przerzucił się na inne budynki.

Dnia 18. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach niejakiej Kluskowej w Brzeznej i zniszczył zupełnie budynki mieszkalne. Przyczyny pożaru w obu wypadkach nieznane.

Z Kina „Wiedzy“. W najbliższych dniach wyświetli Kino „Wiedza“ doskonałą polską komedję pt. „Romeo i Julcia“. W głównych rolach: Adolf Dymsza, Zula Pogorzelska i Konrad Tom.

Wyjaśnienie. W poprzednim numerze w art. o Święcie strażackim w Nowym Sączu, przez pomyłkę niepodano, że w Święcie tem wzięła udział również Straż Pożarna z Chełmca polskiego w liczbie 30 osób oddział męski a 17 osób oddział żeński, która reprezentowała się naprawdę bardzo dobrze.

Z krajowych rynków zbożowych.

Na krajowych rynkach zbożowych nastąpiła pewna poprawa cen zboża. Zauważano, że zmniejszone zaofiarowanie przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania. Zaofiarowane zboża są natychmiast nabywane przez młyny i władze wojskowe.

Na zmniejszenie podaży zboża wpływa fakt rozpoczęcia się robót jesiennych, z drugiej zaś strony, przygotowania wielkich gospodarstw rolnych do kampanji, która nastąpić ma dopiero w początkach października. W okresie tym przewidywana jest interwencja P.Z.P.Z. mająca na celu niedopuszczenie do zbytniego obniżenia się cen.

Poszczególne giełdy notowały w nbiegłym tygodniu na 100 kg.

WARSZAWA żyto 14·25—14·75, pszenica 21—22, jęczmień 14·50—15, owies 13·50—14.

POZNAŃ: żyto 14·50—14·75, pszenica 19·50—20, jęczmień 13·50—14, owies 13—13·25.

ŁÓDŹ: żyto 13·75—14·25, pszenica 22—23, jęczmień 13·50—14, owies 13—13·50.

JAN BIELATOWICZ.

Po pokarm radości.

„O rozżalenia! O wzdychania! O tajemnicze, dziwne lęki!... Ziół zapachniały świeże pęki. Od niw liptowskich, od Krywania“. (Kasprowicz)

Wiedziony gryzącą i radosną tęsknotą do zamku natury i jej sług Ciszy i Gromu, stanąłem na kochanej zakopiańskiej ziemicy. Dwa mnie znowu wzruszyły, jak wczoraj posągi: kaplica przy znojnej drodze ludzkości, ustawiona czołem do gór, wieczny spoczynek Jana Kasprowicza i drugi posąg z wieżami śniegów i krzesanic, z fasadą regli i z obłoków sztandarem, prawieczny monument Tatr. Już w młodości wczesnej zasłyszana melodja czarownego przyśpiewu: „vides, ut alta stet nive candidum...“ zerwała się spod łez tajonych radości i uskrzydlona poniosła ku białym wierchom. Ona pouczyła mnie, że jeśli przejdzie serce czyje nawskroś, serce to musi swoją pieśnią wybuchnąć albo skamienieje w zaczarowanym zakątku piękna. Że ukochanie piękna jest jedno i że jego siła nie zawsze się dla oczu krysztali. — Piszę jeszcze raz o Tatrach. Było już tych opisów setki, ale wiem, że wartość ciągle mają żywe wrażenia. Lśni się odmienną barwą każdorazowy stosunek umysłu bo piękno jest proporcją i porównaniem. Nowy człowiek inne widzi proporcje w naturze, nowe dostrzega zjawiska i ludziom pod oczy przynosi.

Pod dworcem tatrzańskim po letnim sezonie br. ruch był niewielki. Tatry były przez dłuższy czas puste. Jakaś groza burz i powaga naremnic i deszczów towarzyszyła złowrogiemu pochodowi śmierci po tatrzańskiej głuszy. Ale przecież potok Foluszowy skakał równie radośnie ku Cichej wodzie. Nad nim rozwarta brama w dworzyszczu, które myśl ludowa i polska zdobiła — w muzeum tatrzańskiem próżno zapraszała do swojego żywego wnętrza. Pomniku polskiej sztuki, tyś chyba nie powinien...!

Dziwnie krzepią prostackie groby wielkich ludzi na zakopiańskim cmentarzu. Tam u krzyży i granitów Homerów legendy Tatr odbywać się powinno nabożeństwo polskiej twórczości. Tam rozpoczynam zawsze wędrówkę w Tatry, myśląc o Chałubińskim i Sabale, o księdzu Stolarczyku i ostatnich zbójnikach, o Witkiewiczu i mocarnym Orkanie; Kosprowicz poszedł patrzeć na wierch Lodowy, o to się w testamencie prosił; myślę o Klimku Bachledzie i chodź na chwilę schodzi mgła z kości Tatr na żywe serce, by drgnęło pamięcią o halnym gaździe i (1) dawnych, honornych szuchajach. — Szedłem szybko przez Krupówki w stronę Kuźnic. Ogarnął mnie na krótko strumień wielkomiejski aż do parku, mijałem z zamkniętemi oczyma wystawy, by się nie wodzić na pokuszenie z powszechnie znanych powodów, sprawdziłem czy lis i świstak stoją po prawej ręce w pracowni futer. Wreszcie rastauracja mego imiennika (jaka szkoda, że nie krewny!), park regli, pomnik Chałubińskiego. Mróz dmie w kobzę. Minęły mnie pojazdy, zdążając w stronę Morskiego Oka, a ja wziąłem się w kierunku Kuźnic. C. d. n.

Obwieszczenia licytacji.

II. Km. 1058/33.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go w Nowym Sączu obwieszcza, że dnia 14 listopada 1933 o godzinie 10-tej w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu, biuro 31. odbędzie się licytacja realności położonej w Nowym Sączu przy ul. Kochanowskiego, należącej do Wolfa i Sary Eitingerów objęta: a) whl. 554 składająca się z pb. 174/3, 73/44 o obszarze 646 m^2 wraz z domem mieszkalnym, drewnianym parterowym oszacowana wraz z domem na 14.094 zł. 90 gr. b) whl. 555 pgr. 73/17. ogród obszar 428 m^2 oszacowana na 2786 zł. najniższa oferta ad a) 9.396 zł. 60 gr. ad b) 1845 zł. 34 gr.

Mający chęć kupna winien złożyć rękojmę 1/10 część ceny szacunkowej w gotówce, w papierach wartościowych lub książeczkach wkładkowych. Komornik.

II. Km. 1529/33.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru I i II w Limanowej głasza, na zasadzie art. 602 k. p. c., że w dniu 3 października 1933 roku o godzinie 10-tei we dworze w Słupi pow. Limanowa na wniosek wierzyciala Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie odbędzie się publiczna licytacja 100 korcy żyta oszacowanych na łączną sumę 2.000 zł. które można oglądać w dniu licytccji sprzedaży. Komornik A. Wojnar.

II. Km. 1070/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Żywcu II-go rewiru na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 2-go października 1933 r. o godzinie 9-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do zobowiązancgo Józefa Loewego z Zabłocia, przebywającego obecnie w Krakowie, w jego lokalu w Zabłociu Nr. domu 105 ad Żywiec, składających się z następujących ruchomości:

1) 2 łóżka machoniowe ciemne, 2) 2 szafy machoniowe ciemne, 3) 1 konsola o trzech lustrach machoniowe, 4] 1 kasa ogniotrwała z podstawą, 5) 1 obraz olejny, przedstawiający ofiarę całopalną, 6) 1 lampa wisząca naftowa, 7] 2 karnisze mosiężne z firankami, (6 części), 8) 1 kredens ciemny machoniowy z lustrem, 9) 1 szafa orzechowa częściowo zniszczona, 10) 1 szafeczkę nocną, 11] 100 modlitewników oprawnych, 12) 1 serwis obiadowy na 12 osób, 13] 1 łóżko żelazne zwyczajne, 14) 1 kredens kuchenny biały, 15) 1 waga stołowa z ciężarkami, 16) 1 szafa kuchenna, 17) 1 zegar ścienny okrągły 18) 2 pierzyny z wsypamy, 6 poduszek do spania, 20) 4 makatki ścienne haftowane, 21) dwa obrazki w owalnych ramach [baletnice], 22) 3 wkłady materacowe do łóżek, 23) 6 poduszek na materace, 24) 3 stoły zwyczajne, 25) 10 różnych krzeseł zwyczajnych, 26) 1 młynek mosiężny do mielenia kawy, 27) 1 firanka (3 części) z karniszem drewnianym. Oszacowanie wyszczególnionych ruchomości odbędzie się w pół godziny przed licytacją. Komornik.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS PODHALA“.

Dr. Antoni Matakiewicz, notarjusz w N. Sączu.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli.

Dokończenie.

By nie nużyć czytelników dość skomplikowanemi przepisami poszczególnych artykułów ustawy „o ulgach dla nowowznoszonych budowli“, przedstawię dwa praktyczne przykłady omawianych ulg.

Przykład pierwszy:

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił na podstawie opinji miejskiego Komitetu rozbudowy na cel ukończenia budowy parterowego murowanego domu na parceli budowlanej 1 k. 34/2, wchodzącej w skład realności objętej wykazem hipotecznym L. 100 gminy Nowy Sącz, z Państwowego Funduszu Budowlanego pożyczkę w kwocie 4.000 złotych w złocie zpn. właścicielowi powyższej realności.

Od zeznanego przez pożyczającego na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w tym względzie skryptu dłużnego powinnaby się należeć po myśli art. 114 ustawy stemplowej na rzecz Skarbu Państwa pół procentowa opłata stemplowa w kwocie 20 zł., od podania hipotecznego powinnaby się należeć opłata sądowa w kwocie 5 złotych i tak zwana taksa intabulacyjna pół proc. plus 50 proc. dodatku w kwocie 30 złotych.

Otóż od tych wszystkich opłat, co dopiero wymienionych, omiawiana przezemnie ustawa „o ulgach dla nowowznoszonych budowli“ strony interesowane zwalnia.

W danym wypadku zapłaci pożyczający tylko stemple do wypisu notarjalnego skryptu dłużnego, licząc po 2 zł. z 10 proc. dodatkiem, czyli po 2 zł. 20 gr. od każdej strony wypisu i sądowe znaczki doręczeniowe odnośnej uchwały hipotecznej, licząc po 80 groszy na każdą osobę interesowaną, której uchwała hipoteczna ma być doręczona.

Notarjusze i pisarze hipoteczni są obowiązani w myśl art. 7 omawianej ustawy obniżyć swe taryfowe należytości za sporządzenie odnośnych skryptów dłużnych i podań hipotecznych do połowy obowiązującej taksy wynagrodzenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych.

Drugi przykład:

Jaworski ropoczął budowę domu mieszkalnego w mieście Tarnowie w r. 1930, wyprowadził budowę pod dach, nakrył ją dachem, ale nie może budowy tej ukończyć dla braku funduszów.

W roku bieżącym 1933 trafia mu się kupiec Twardowski na kupno tego domu niewykończonego, który Jaworski sprzedaje Twardowskiemu aktem notarjalnem za 10.000 złotych.

Normalnym trybem wedle ustawy stemplowej i innych w związku będących przepisów obowiązanym byłby Twardowski zapłacić Skarbowi Państwa od pisemnego kontraktu kupna tytułem tak zwanej 4 proc. opłaty stemplowej z 10 proc. dodatkiem od ceny kupna kwotę 440 zł., zaś tytułem 2 proc. opłaty samorządowej do kasy Magistratu miasta Tarnowa kwotę 200 zł.

W danym wypadku jednak nie będzie obowiązany Twardowski płacić tych opłat tak zwanych stemplowych, bo omawiana ustawa, jak to uprzednio nadmieniłem, zwalnia w art. 9 od opłat stemplowych pisma, tyczące się przeniesienia własności budynku niewykończonego, sporządzone w ciągu lat ośmiu od dnia rozpoczęcia budowy.

Gdyby Twardowski dokończył budowy nabytego od Jaworowskiego domu, a następnie w ciągu lat ośmiu od dnia, w którym zaczęto budynku tego używać, sprzedał budynek ten Gutowskiemu, to Gutowski byłby zwolniony od obowiązku opłacania opłat stemplowych od kontraktu kupna, albowiem omawiana ustawa w art. 9 postanawia, że wolne od opłat stemplowych są pisma, stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego, sporządzone w ciągu lat ośmiu od dnia, w którym zaczęto budynku używać.

Na pytanie, czy w omawianych wypadkach Twardowski i Gutowski nie będą obowiązani zapłacić żadnej opłaty skarbowej, odpowiadam, że będą obowiązani opłacić tak zwaną opłatę intabulacyjną, którą wymierza Urząd Skarbowy po zaintabulowaniu przez odnośny Sąd nabywców takich budynków za ich właścicieli w księgach hipotecznych.

Opłata intabulacyjna na rzecz Skarbu Państwa jest jednak o wiele niższą od opłat stemplowych, wynosi tylko 1 i pół proc. od ceny kupna plus 50 proc. dodatku od tej opłaty.

Jeśli cena kupna sprzedaży wynosi 10.000 zł., będzie wymierzona od niej półtora procentowa opłata intabulacyjna w kwocie 150 zł., a wraz z 25 proc. dodatkiem od tej sumy, czyli z kwotą 37 zł. 50 gr, pełna opłata intabulacyjna wynosić będzie 187 zł. 50 gr. Oprócz tej opłaty intabulacyjnej na rzecz Skarbu Państwa żadna opłata na rzecz Samorządów nie będzie pobierana.

—o—

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu